Dziejowość

Krzyżanowski Adryan
D. F. - Professor Emeryt b. Aleksandryj.: Uniwersyt.

Д-ру Григорову К. Г.
на память
А. К.

DZIEJOWOŚĆ

BOJOWYCH ZAPASÓW CHRZEŚCIAŃSTWA Z POTĘGĄ TURECKĄ

w XV i XVI wieku.

Roku 1440 Cesarstwo Greckie pod rządami *Jana Paleologa*, składało się z *Konstantynopola* i obrębów tego grodu, a reszta jęczała pod jarzmem *Amurata* II. Adryanopol był stolicą podbojów tego tureckiego sułtana. Aby od jego jarzma zabezpieczyć Węgry, Siedmiogród i Italią, *Węgrzyni* roku 1440 wezwali 16-letniego króla polskiego *Władysława* III, syna *Jagiełły*, na tron ś. Stefana i koroną tego piérwszego ze swych chrześciańskich monarchów, uwieńczyli głowę jego. Spomniony Jan Paleolog, chcąc uratować swe państwo, zaprzysięgał podówczas *Eugeniuszowi* IV papieżowi, swojém i ludów greckich imieniem, połączenie wschodniego kościoła z zachodnim. Następnie ten papież r. 1442 przez kardynała *Juliana Cesarini* skłonił *Władysława* III do wojny przeciw Turkom. Ta wojna, pomyślna dla chrześcian, skończyła się pokojem, na lat 10 zawartym i z obudwóch stron zaprzysiężonym, na początku r. 1444 w *Segiedynie*, mieście węgierskiém przy ujściu rzeki Marysy do Cissy. W tym samym roku za namową spomnionego kardynała zerwał Władysław III pokój z Turkami, zapędził się z niedostateczną siłą nad morze Czarne, i tam pod *Warną* wydał Amuratowi II bitwę, w któréj stracił życie i wszystko. Zginął tu także główny winowajca téj klęski i nią przyspieszonego we trzy lata skonu *Eugeniusza* IV, we cztery *Jana Paleologa* a w dziewięć zdobycia Konstantynopola, kardynał Julian Cezaryni. Poprzednio rozerwała się jednota dwóch kościołów, bo Grecy przenieśli jarzmo tureckie nad takowy środek swego wybawienia. Dzień téż 29 maja r. 1453 był dniem pogrzebu *Konstantego Drakozesa Paleologa*, ostatniego cesarza greckiego, w gruzach Konstantynopola. *Mahomet II*, syn i następca Amurata II zdobył tę stolicę.

W *Janie* Korwinie *Huniadzie*, księciu siedmiogrodzkim i w Jerzym Kastryocie *Skanderbegu*, Albanii czyli dawnego Epiru władcy, wywołały mścicielów cienie Władysława *Warneńczyka* i Konstantego *Paleologa*. Każdy z owych mścicieli od r. 1443, Skanderbeg do roku 1466. Huniad do r. 1456, prawie zawsze był zwycięzcą lub pogromcą Turków w bojowych z nimi zapasach. Ich tryumfy zwiększyły chrześciańskiéj Europy żałobę po Władysławie Warneńskim, bo prowadziły do wniosku, że oni, gdyby nie osieroceni przez skon téj ofiary uwiedzenia, 20-letniego króla bohatyra, byliby pod jego przewodem w zapasach z Turkami więcéj zdziałali w środku XV wieku, niż ożywiony ich duchem zdziałał r. 1683 pod murami niewdzięcznego Wiednia *Jan* III *Sobieski*, król polski.

Słusznie potomność rok 1473, w którym z łona narodu polskiego wyszedł na zaszczyt ludzkości Mikołaj *Kopernik*, poczytała za rok pociechy rozpędzającéj żałobę po warneńskiéj klęsce. Na długi wszakże czas przeciągnęła się ta żałoba. Z wielu jéj odgłosów przytoczymy dwa następujące: Roku 1721 w Halli Magdeburskiéj ogłoszono tragedyą, p. t: *Vladislaus und sein blutiger Untergang bei Varna in einem Trauerspiele, vorgestellt, und durch historische und politische Anmerkungen aus den hungarischen und andern Geschichten erläutert von* H. C. L. *Stockhausen* (stronnic 500 i 26). Obszerne historyczne przypisy nadały tak znaczną objętość książce z tą tragedyą. Roku 1760 Wacław *Rzewuski*, zmarły hetmanem wielkim koronnym d. 28 października r. 1779 w 74 roku życia swego, ogłosił w Warszawie tragedyą p. t. *Władysław pod Warną*. W téj tragedyi występują król *Władysław*, Jan Korwin *Huniad* wojsk węgierskich, Jan *Tarnowski* polskich, *Zawisza* litewskich wódz. (ci dwaj ostatni polegli pod Warną z królem), a król scenę w obozie pod Warną rozpoczyna następującemi słowy:

> Tu nas czeka w tych polach, przed tego dnia mrokiem
> Śmierć lub zwycięztwo Boskim zrządzone wyrokiem;
> Krew i życie nieść na plac, to rzecz Władysława,
> Zwycięztwa zaś rozdawać, jestto Boska sprawa.
> Lecz czy mi przyjdzie umrzéć, czy wygranéj dożyć,
> Ni w tém szperać nie umiem, ani się tém trwożyć.
> Zwyciężę? — oddam Bogu dzięki i ofiarę.
> Zginę? — wielbić go będę, że umrę za wiarę.

Od klęski warneńskiéj z roku 1444, a jeszcze bardziéj od upadku Konstantynopola w roku 1453, Wenecya na morzu, Węgry z Siedmiogrodem, Multany z Wołoszczyzną, Albania

przez czas niejaki i Polska, na lądzie, w Europie; Persya pod swym bohatyrskim szachem *Ussum Kassanem* w Azyi; a między Europą i Azyą na wyspie *Rodus* usadowiony bohatyrski zakon ś. Jana Jerozolimskiego, stawiali opór szerzeniu się potęgi tureckiéj, która krocie miast obaliła a żadnego nie wybudowała.

Stawało na zawadzie szerzeniu się téj potęgi jeszcze jedno, najdłużéj w Azyi, bo do r. 1461 bytujące, państwo chrześciańskie. Dawny *Trapezus*, dziś *Trapezund* lub *Trebisonda*, miasto kiedyś kapadockiego Pontu, leżące nad południowém pobrzeżem morza Czarnego, portowe i handlowe, było stolicą tego państwa, od początku XIII wieku przez lat 250. Rok 1204 jest pamiętny w dziejach greckiego cesarstwa wzięciem Konstantynopola przez połaczoną siłę Francuzów i Wenecyan, w jéj pochodzie z krzyżem i mieczem w ręku do Jerozolimy. Zdobywszy Konstantynopol ta siła, wypędziła z niego kłótliwą cesarską rodzinę, a opróżniony po wypędzonéj tron osadziła *Balduinem* hrabią Flandryi. Od owego czasu *Aleksy Kommen*, jeden z członków wypędzonéj cesarskiéj rodziny, założył w Azyi owo państwo, a w *Trebizondzie* stolicę jego. Następcy przybrali tytuł cesarski. Cesarzówny trebizonckie były wydawane równie za cesarzów konstantynopolitańskich, jak za tatarskich wnuków *Tamerlana*, albo za szachów perskich, albo nawet za turkomańskich naczelników, którzy ostatni odróżniali się godłami białego i czarnego barana. Tak np. *Katarzyna*, żona sponmionego wyżéj *Usum-Kassana*, króla perskiego, była córką trebizonckiego cesarza, o czém spomina Jan Długosz, historyk polski, pod rokiem 1474. Wszakże roku 1461, czyli w 8 lat po zdobyciu Konstantynopola, Mahomet II zdobywszy Trebizondę, położył koniec chrześciańskiemu greckiemu cesarstwu od tego miasta nazwę noszącemu, a jéj ostatniego cesarza *Dawida Kommena* i jego rodzinę, zmyśliwszy listowe znoszenie się jego z *Usum-Kassanem* królem perskim, (podobno szwagrem Dawida Kommena) kazał stracić w Adryanopolu, z obrazą ich ugody i prawa narodów.

Następujące ustępy o mocarstwach i ludziach stawiających opór szerzącéj się potędze tureckiéj nauczą nas iż to same winy osłabiały lub niweczyły ten opór, z jakich runęły greckie Konstantynopola i Trebizondy cesarstwa.

ZAKON RODYJSKI.

Kiedy pod niebem Konstancyi r. 1415 na stracenie dwóch Czechów, *Jana Hussa* i *Hieronima z Pragi* fanatyzm stawiał i podpalał stos; wówczas zakon rodyjski Śgo Jana, sprzymierzywszy się z sultanem Egiptu, otaczał murem i swą strażą święty grób Chrystusa w Jeruzalem. a w *Samarkandzie* spoczywał zmarły od r. 1405 *Tamerlan*, po strasznym z 13 wieku *Czynkischanie*, najstraszniejszy władca Tatarów. Tamerlan jako sprzymierzeniec *Emanuela* cesarza greckiego, rozbił turecką potęgę *Bajazeta* I, r. 1402 pod Angorą w Azyi mniejszéj, i tym sposobem na lat 50 wstrzymał upadek Cesarstwa Greckiego. Ale od r. 1405, śmierci Tamerlana, zaczęła gasnąć przed turecką dawna Tatarów potęga.

Żałosne konstancyeńskiego soboru następstwa, jęki Pomorza, Prus, Żmudzi i części Litwy, wydanych przez zwycięzkiego w roku 1410 *Jagiellona* na ucisk rozradzającego się po klęsce tannenbergskiéj teutońskiego zakonu, spółczesny téj klęsce podbój Francyi przez Anglią, upamiętniony hańbiącém obadwa ludy spaleniem *Joanny d'Arc*, wybawicielki Francyi, stały się powodem wielkiemu mistrzowi rodyjskiemu Antoniemu *de la Rivière* do zwołania zakonnéj braci na kapitułę do miasta Rodus. Tu d. 23 maja r. 1428 przebiegłszy w zagajeniu tak żałosny stan Europy, utyskiwał że Polska zmuszona toczyć krwawy bój z teutońskim zakonem, sprowadzonym na jéj ziemię i uposażonym przez nią, już nie utrzymuje stosunków z rodyjskim.

Bezczynny podczas wypraw *Władysława* Jagiellończyka przeciw *Amuratowi* II zakon rodyjski, miał dopiéro po uwieńczonym wypadku spółdziałać przeciw Turkom. Zdobywszy tedy Konstantynopol r. 1453 *Mahomet* II, wezwał zakon rodyjski do ustąpienia mu ze swych posiadłości. Do środków, jakiemi ten zakon odpierał takie wezwania należy jego przymierze z *Usum-Kassanem*, szachem perskim, którego r. 1473 obeznali rodyjscy bohatyrowie z palną bronią, a potém z Wenecyanami. Przeciw zawiedzionym przez tę kupiecko-szlachecką rzeczpospolitę, wysłał Mahomet II flotę ze 100,000 wojskiem. Dnia 23 maja r. 1480 stanęła ona pod Rodus, tam w ponawianych szturmach poniosła okropną klęskę, z niedobitkami ratowała się ucieczką, a Mahomet II umarł dnia 3 maja 1481 r. wybierając się z większą niż kiedy siłą na podbój wyspy Rodus i Rzymu.

Z dwóch synów tego sultana, rozprawiających się z orężem w ręku o następstwo, *Bajazet* II, podobno starszy, odzierżył berło; drugi, nazwiskiem *Zyzym*, schronił się na *Rodus*, pod opiekę wielkiego mistrza *d'Aubusson*, którego imię uświęciła bohatyrska téj wyspy z roku 1480 obrona przeciw potędze *Mahometa* II. Ztąd wysłany do Francyi a z Francyi do Rzy-

mu, stał się Zyzym żałosném losu igrzyskiem. *Karol* VIII, król francuzki, miał za jego pomocą zepchnąć z tronu *Bajazeta* II, omamiony czczém przez *Paleologów* siebie na cesarza Wschodu powołaniem. Opanowawszy Rzym Karol VIII, zmusił *Alexandra* VI do wydania sobie Zyzyma. Ale już wówczas trucizna, złotem Bajazeta II zapłacona, trawiła wnętrzności żałosnéj kabał ofiary. Zwłoki jego doszły rąk Bajazeta II. Nie było szczęśliwsze muzułmańskiego Zyzyma chrześciańskie potomstwo. *Soliman* II wnuk Bajazeta II, wytępił je zdobywszy wyspę *Rodus* w końcu roku 1522, na bohatyrskim zakonie, który odtąd nazywał się *Maltańskim* od wyspy Malty, otrzymanéj w darze od *Karola* V cesarza niemieckiego, a króla hiszpańskiego.

Wenecyanie, władcy podówczas *Krety* i *Cypru*, mogli byli odwrócić zamach *Solimana* II na rodyjskich bohatyrów wymierzony, ale kupiecko-szlachecka rzeczpospolita wręcz odmówiła, wszelkiego ratunku zagrożonemu chrześciaństwa przedmurzu, nie mogły zaś go dać inne chrześciańskie ludy dla szermierskich rozpraw, wywołanych pod godłem *Lutra*, *Karola* V i *Franciszka* I, konstancyańskiém z roku 1415 *auto-dafé*. Sama tedy sobie zostawiona sześciotysiączna garstka rodyjskich bohatyrów, ale pod wodzą nadzwyczajnego człowieka Filipa *de Villiers de l'Isle Adam* odpierała przez 6 miesięcy szturmy dwukroćstotysięcznéj potęgi tureckiéj i dla zgruchotanego w końcu przedmurza chrześciaństwa wywalczyła poszanowanie u muzułmańskiego zwycięzcy.

SIEDMIOGRÓD, WĘGRY I CZECHY.

Na wyspę *Rodus* pod opiekę zakonu Śgo Jana schronił się *Zygmunt* król węgierski (późniéj cesarz niemiecki) po klęsce którą r. 1396 *Bajazet* I sułtan turecki zadał wojskom chrześciańskim pod *Nikopolem* w Bułgaryi. Ztąd jako uczestnicy boju uprowadzili Zygmunta kawalerowie rodyjscy. W półtora roku potém powrócił do swych krajów, aby, przewodząc na soborze konstancyeńskim r. 1415 i okrutnie wytępiając czeskich różnowierców jako król czeski, zniewolił potomność do zapisania jego imienia w czarnéj księdze przeszłości. Rok 1438 był rokiem śmierci tego pana i odetchnienia ludzkości. Roku 1439 nastąpił po nim i w tymże umarł pasierb jego *Albrecht* syn Barbary, drugiéj żony Zygmunta, z rodu hrabiów *Cilléj*, nazywanéj Messaliną niemiecką. *Elżbieta* żona Albrechta została matką pogrobowca *Władysława*, ale Węgrzyni wezwali *Władysława* III *Jagiellończyka* króla polskiego na opróżniony swój tron. W tym razie *Elżbieta* ze swym niemowlęcym synem i z koroną węgierską, którą głowę jego jako króla węgierskiego uwieńczyła, zbiegła r. 1440 do Fryderyka arcyksięcia austryackiego, który r. 1442 objął godność cesarską pod imieniem *Fryderyka* III. Rozdwojenie Węgrzynów między tych dwóch Władysławów było bodźcem dla *Amurata* II sułtana tureckiego do napadnienia na kraj węgierski. Ale porażony w kilku spotkaniach, a najdotkliwiéj pod *Belgradem* w Serbii, potém nad Sawą, nakoniec w Siedmiogrodzie w okresie lat 3 do roku 1443 zażądał pokoju i otrzymał go na lat 10. Dotrzymanie tego pokoju zaprzysiągł *Amurat* na Alkoran, *Władysław* Jagiellończyk na Ewangelią.

Zwycięztwa odniesione nad *Amuratem* II. były dziełem najwięcéj *Jana* Korwina *Huniady* wojewody siedmiogrodzkiego. Ojciec tego bohatyra pochodził z Wołoszczyzny, gdzie leży ziemia *Huniad* nadana Korwinom przez Zygmunta króla węgierskiego, spomnionego wyżéj, od któréj przybrali imię *Huniadów*, matka zaś była plemienniczką dawnych cesarzów greckich.

Mniéj był szczęśliwy r. 1444 pod *Warną*, Jan Huniad, dokąd *Władysław* Jagiellończyk za namową wielu, mianowicie *Juliana Cezaryni* kardynała i *Jerzego* ostatniego księcia *Bułgaryi*, odebranéj mu przez Amurata II, zerwawszy zaprzysiężone układy, zapędził się, aby tam wszystko z życiem utracił. Zpod Warny uciekając Jan *Huniad*, był pojmany przez *Drakulę*, księcia wołoskiego, zdrajcę sprawy chrześciańskiéj w warneńskiéj rozprawie. Oswobodzony z téj niewoli i obrany rządcą królestwa węgierskiego, a razem opiekunem 5-letniego *Władysława* Albrechtowicza, jako przyszłego króla węgierskiego, którego matka *Elżbieta* zmarła przed rokiem 1444; Jan Huniad wkroczył roku 1445 do Wołoszczyzny z wojskiem, dostał w swe ręce wiarołomnego *Drakulę* z dwoma jego synami, zabił go i starszego syna jego a młodszemu oczy wyłupił: — czyn niegodny chrześcianina i bohatyra, który się unieśmiertelnił czynnemi pomysłami wypędzenia Turków z Europy.

Po téj wyprawie napróżno Jan *Huniad* dopraszał się u *Fryderyka* III o przysłanie Węgrom małoletniego ich króla *Władysława* Albrechtowicza i korony uwiezionéj przez matkę jego *Elżbietę*. Roku 1448 poniósł on klęskę w boju przeciw Amuratowi II, ale r. 1451 rozbił w połączeniu sił swoich z zastępami sławnego *Skanderbega* wojska tureckie. Było to rok śmierci *Amurata* II, a wstąpienia *Mahometa* II na tron ojcowski.

Kiedy ten sułtan po trupach i gruzach wchodził do zdobytego przez siebie Konstantynopola; wówczas *Fryderyka* III cesarza, czychającego na koronę węgierską zmuszali właśni jego poddani do wypuszczenia na wolność więzionego 11-letniego *Władysława* Albrechtowicza, i do uznania praw jego do spomnionéj korony. Tak uwolniony i uznany, uznał *Jana Huniadę* za namiestnika królestwa węgierskiego, sam zaś wychował się w Wiedniu razem z *Maciejem* młodszym synem jego, bo starszy miał imię *Władysław*, to samo co Warneńczyk i co małoletni król, syn Albrechta. Roku 1456 Jan *Huniad* umarł w Belgradzie na trofeach wielkiego zwycięztwa, które pod tém miastem odniósł nad wojskami Mahometa II.

Do tego zwycięztwa wiele się przyłożył uczestnik kilku wypraw Jana *Huniady* Jan *Kapistran*. Urodzony r. 1386 w królestwie Neapolitańskiém, wsławił się ten pobożny Franciszkan swemi pismami i kaznodziejskiemi podróżami w Niemczech, Czechach, Szlązku, Morawii, Polsce i Węgrzech, wszędzie wzywając ludy do krucyaty przeciw Turkom. Obecny w oblężonym r. 1456 przez Turków *Belgradzie*, nietylko ożywiał swą wymową męztwo w żołnierzu chrześciańskim, ale nawet przodkował mu w boju z krzyżem i pałaszem w ręku. Wynikła ztąd niejaka między nim a Janem *Huniadem* zazdrość, bo każdy sobie przyznawał odniesione nad Turkami zwycięztwo. Mimo to *Kapistran* poniósł wszelką duchową pomoc umierającemu na swych trofeach Huniadzie, a sam w siedm tygodni po nim umarł w *Willak*, mieście naddunajskiém w Węgrzech (niedaleko ujścia Drawy). Roku 1690 papież *Alexander* VIII policzył *Jana Kapistrana* w poczet świętych.

Po zmarłym Janie *Huniadzie* objął dowództwo w Belgradzie, syn jego starszy *Władysław*. Oswobodzoną od Turków tę twierdzę odwiedził r. 1457 król *Władysław* Albrechtowicz, 17-letni podówczas. Jego krewny i ulubieniec *Ulrych* hrabia *Cilléj*, nieprzyjaciel rodziny Huniadów, oczernił go przed przybyłym królem. Węgrzyni ujmując się za honor oczernionego, zabili *Ulrycha*. W następnym roku 1458 Władysław *Huniad* uznany za winowajcę zabójstwa był ścięty w Budzie, a brat jego *Maciéj* posłany do Wiednia. Wnet przybył tu za nim król *Władysław* Albrechtowicz, wpadł w chorobę i umarł w obecności *Jerzego Podjebrada*, namiestnika, a wkrótce potém króla czeskiego.

Temu *Podjebradowi* był winien *Maciéj Korwin Huniad* oswobodzenie siebie z więzów wiedeńskich, i że go w tymże roku 1458 Węgrzyni wezwali na tron, do którego ze swemi prawami wystąpił *Fryderyk* III cesarz. Z orężem w ręku utrzymawszy się Maciéj na tronie węgierskim, pojął za żonę *Katarzynę*, Jerzego *Podjebrada* córkę, która r. 1462 umarła bezdzietna, w następnym roku odebrał *Fryderykowi* III uwięzioną r. 1440 przez *Elżbietę* królowę koronę węgierską, a r. 1464 w Budzie włożył ją na swą głowę; poczém do r. 1468 uśmierzał Siedmiogrodzian, bił Wołochów i Turków. Roku 1468 najechał *Maciéj* kraj swego dobroczyńcy i teścia *Jerzego Podjebrada* wyklętego przez Rzym za udzielenie tolerancyi różnowiercom; w *Ołomuńcu* dał się koronować papiezkiemu legatowi na króla czeskiego, i wziął w niewolę *Wiktoryna Podjebrada* syna króla *Jerzego*. Ten król umarł ze zgryzoty 1470 r., kiedy *Maciéj* gotował się do dalszych na jego kraje napaści.

Roku 1471 *Czechowie* obrali swym królem *Władysława* Jagiellończyka, syna *Kazimiérza*, poszedłszy za wolą umierającego Jerzego *Podjebrada*; a Węgrzyni *Kazimiérza*, który był drugim synem króla polskiego i jest znany pod nazwą *świętego*. Ten święty *Kazimiérz*, podówczas 14-letni, popierał, jak pisze *Długosz* w księdze XIII swojéj historyi, siłą zbrojną swój wybór. Ale napróżno. Swoje temu wyborowi potakiwanie przypłacili między innymi życiem arcybiskup Grauu i Jan (*Pannonicus*) uczony biskup Pięciu Kościołów. Jako pomnik tegoż wyboru, znajduje się u *Dogiela* (Codex diplomat. R. P.) w tomie I na str. 60 list z r. 1471 *Kazimiérza* ś. 14-letniego do *Macieja Korwina* w dniu 23 lutego z Krakowa pisany, w którym nazywa go *rex hungariae intrusus et occupator violentus*, (¹)

Czytamy daléj w *Dogielu* że dnia 29 grudnia r. 1472 w *Toruniu* był sporządzony akt pełnomocnictwa do rokowania o pokój między *Władysławem* i *Kazimiérzem* synami króla polskiego, tamtym czeskim, tym (niby) węgierskim królem i Polską z jednéj strony, a *Maciejem Korwinem* królem węgierskim, i niby czeskim z drugiéj strony. Między pełnomocnikami z polskiéj strony jest wymieniony Jan *Długosz*, czcigodny nasz historyk. *Wrocław* lub *Nissa* były naznaczone na miejsce zjazdu pełnomocników. Między temiż stronami był zawarty dnia 31 marca r. 1472 w *Budzie* rozejm roczny mający się poczynać od 1 maja. *Maciéj Korwin* zatwierdził go, ale stany polskie uznały go za ważny tylko do 24 czerwca. Pod dniem 20 października r. 1472 w *Sandeczu*, *Marek* kardynał imieniem *Syxtusa IV* papieża, naznaczył stronom dzień 2 lutego roku 1473 do

(¹) *Kazimiérz ś.* żył lat 27 i miesięcy 5. Umarł bezżenny na chorobę piersiową dnia 4 marca r. 1484 w *Miednikach* pod *Wilnem*. Kanonizowany r. 1521 za papieztwa *Leona X.*

układania się w *Nissie* o pokój. Tamże dnia 14 kwietnia r. 1473 ten sam prałat tym samym stronom przedłużył rozejm do dnia 28 maja roku 1473 i pogroził klątwą za zerwanie przedłużonego.

Te układy były przeplatane obustronnemi napaściami. Wyprawa *Kazimiérza* króla r. 1473 na Szlązk dla odebrania téj krainy z rąk *Macieja* dla swego syna, *Władysława* czeskiego, jakkolwiek silna, powiększyła tylko poczet bolesnych pomników nieradności Jagiellończyków. Odparłszy tę wyprawę *Maciéj Korwin*, wyznaczył dnia 13 stycznia r. 1474 w *Eperies* pełnomocników do układania się z polskimi o pokój. W podpisie tego aktu wymienił *Maciéj* rok 16 swego panowania w Węgrzech, a 5 w Czechach. Pod dniem 27 lutego roku 1474 *Maciéj*, a 25 kwietnia tegoż roku stany węgierskie zatwierdziły wieczyste przymierze (którego akt u Dogiela) z Polską zawarte 21 lutego t. r. w *Starém Mieście* ziemi Spiskiéj. Chciał nadto *Maciéj*, ile zagrożony od Turcyi, ustalić przyjazne z Polską stosunki, zażądawszy ręki *Jadwigi*, córki *Kazimiérza* króla polskiego. Mimo to wszystko, ten ostatni wszedł dnia 13 marca r. 1474 w *Nürnbergu* w związek z cesarzem *Fryderykiem* III, odnowiony dnia 13 lipca t. r. w *Augsburgu*, przeciw *Maciejowi Korwinowi*. W akcie tego związku *Kazimiérz* obwinia *Macieja* o naprowadzenie Turków na Polskę, a *Fryderyk* III pisze się królem węgierskim. Taki związek i takie zarzuty odpierając *Maciéj Korwin*, pobił r. 1475 Turków pod twierdzą *Sabacz* nad Sawą i tę twierdzę na nich odzyskał. Roku 1476 ożenił się z *Beatrixą*, córką margr. *de Villena* (narzeczona *Ferdynanda* katolickiego w r. 1467) a r. 1477 był panem *Wiednia* i tam zmusił *Fryderyka* III prosić o pokój. Oddawna zasłaniał on swemi zastępami lądowe posiadłości *weneckie* od napadów *tureckich*. Gdy Wenecyanie odmówili żołdu na owe węgierskie zastępy, *Maciéj* je pościągał; poczém Turcy r. 1478 splondrowali posiadłości weneckie i uprowadzili z nich w jassyr ludzi co nie miara. W następnym r. 1479 Maciéj odebrał im zabory w *Sklawonii*. Ale gdy wśród tego *Fryderyk* III naszedł Węgry, a *Mahomet* II r. 1480 umarł; *Maciéj* opatrzywszy Siedmiogród dostateczną przeciw Turkom siłą, obrócił daleko większą przeciw *Fryderykowi* III poprzysiągłszy zemstę na zabój przeciw temu cesarzowi. Umarł r. 1490 w Wiedniu, którego od r. 1485 był panem.

Z *Maciejem Korwinem* stracił kraj węgierski innię przeciw-tureckiego przedmurza. Po zgasłym, *Władysław* Jagiellończyk, król czeski, r. 1490 był obrany królem węgierskim, gdy *Jana Korwina*, syna *Macieja* z nieprawego łoża, ominął ten zaszczyt. Roku 1500 ożenił się *Władysław* Jagiellończyk z Anną de *Gandala* z Navarry, która mu córkę *Annę*, a r. 1506 syna *Ludwika*, przyniosła. Pod piastowaném ręką tych dwóch Jagiellończyków berłem węgierskiém, rozwiódł się nad królestwem ś. *Stefana* saméj żałoby kir, słońce przestało mu przyświecać, a nad jego grobowcami przy mdłém tylko tureckiego księżyca świetle można było łzy wylewać. I tak r. 1514 jest zapisany w dziejach tego królestwa krwią wymordowanéj przez chłopów szlachty, téj saméj którą król *Władysław* odwiódł od krzyżowéj już przygotowanéj na Turków wyprawy. *Jan Zapolski*, wojewoda siedmiogrodzki, którego siostra *Barbara*, była od r. 1512 żoną *Zygmunta* I króla polskiego, uśmierzył wprawdzie tę rzeź, a jéj przewódcę *Cechlusa* stracił, ale jakby dlatego tylko, zwłaszcza że jéj winę składano na niego, aby po tym krwawym torze trafił do korony węgierskiéj. Roku 1516 w ostatniéj nędzy, w *Budzie*, skończył swe życie *Władysław* Jagiellończyk panując 45 lat w Czechach, 24 w Węgrzech, a 10-letni syn jego *Ludwik* nastąpił po nim. Namiestnicy rządzili krajem, kiedy małoletni król *Ludwik* oddany na wychowanie *Jerzemu* margrabi *brandeburskiemu* marnował swoję młodość pod zgubnym rozpusty i próżniactwa wpływem. Roku 1521 15-letni *Ludwik* był już mężem *Maryi*, siostry *Karola* V cesarza. *Soliman* II, po podboju wyspy *Rodus* na zakonie Ś. Jana Jerozolimskiego, zażądał od *Ludwika* haraczu za przedłużenie pokoju; splondrował Węgry gdy mu go odmówiono i znowu go zażądał. *Ludwik*, za radą *Jerzego* brandeburskiego margrabi, odpowiedział na to wznowione żądanie zamordowaniem posła sułtańskiego. *Soliman* II zemścił się okrutnie za to morderstwo, w krwawéj r. 1526 pod *Mohacz*, niedaleko Dunaju stoczonéj bitwie, podczas któréj *Ludwik*, ostatnim królem węgierskim nazywany, znalazł śmierć w bagnie. Po téj bitwie Turcy zapędzili się do *Budy* i skazali to miasto na pożar, którego pastwą stała się szacowna króla *Macieja* biblioteka.

Roku 1527 na zgorzelisku tego miasta *Jan Zapolski*, poparty przez Turków za to iż im nie przeszkodził pod *Mohacz* do zwycięztwa, mając pod swemi rozkazami 30,000 wojska, został ogłoszony królem węgierskim. *Ferdynand* austryacki, mąż *Anny* siostry *Ludwika* Jagiellończyka, dobijając się z nim o koronę węgierską, zadaje mu klęskę pod Tokajem. Następnie ci dwaj zapaśnicy wysyłają swych posłów do *Stambułu*, Zapolski Hieronima *Łaskiego*, oddając Węgry w hołdownictwo *Solimanowi* II;

Ferdynand Jana *Obeduskiego* ofiarując pieniądze za ustąpienie Turków z krajów węgierskich. Rzezie i zniszczenia ciągnęły się do roku 1529, w którym *Soliman* II włożył w *Budzie* koronę S. Stefana na głowę *Jana Zapolskiego*, a Wenecyanina *Gritti* zostawił dowódzcą załogi tureckiéj tego miasta. Rok 1530 schodzi na dalszych krwawych rozprawach. Roku 1531 *Zapolski* i *Ferdynand* godzą się bez wiedzy sultana, tak, że tamten miał dożywotnie piastować koronę. Zapłaceni sowicie dają pokój Zapolskiemu Turcy. Roku 1538 za skalanego tylą zbrodniami Zapolskiego, *Zygmunt* I król polski wydał swą córkę *Izabellę* 19-letnią. Zapolski miał z niéj syna *Jana Zygmunta*, którego w niemowlęctwie odumarł r. 1540, opiekę nad nim poruczywszy *Jerzemu Martinusius* i *Solimanowi* II. Ten sułtan zbiegłéj przed wojskami Ferdynanda *Izabelli*, przychodzi ze swojemi na ratunek, tamte rozprasza, wchodzi do *Budy*, i tu sadza Izabellę z jéj synem na tronie węgierskim. Ów *Martinusius*, rodem z Kroacyi, z mnicha arcybiskup Granu i kardynał, zdradziwszy r. 1548 Izabellę i jéj syna i zmusiwszy ich do oddania berła i korony Ferdynandowi, roku zaś 1552 obwiniony o znoszenie się z Turkami przeciw Ferdynandowi, był zamordowany w 70 roku życia swego przez sprawców nastawionych. Nie lepsza od tego zdrajcy swego *Izabella*, wśród dalej toczącego się krwi rozlewu między jéj, Ferdynanda i Solimana wojskami, wymordowała w Siedmiogrodzie wiele osób za mniemaną lub rzeczywistą niewierność jéj sprawie, a po wywymordowanych zagarniała na swój skarb majątki. Rok 1560 był ostatnim jéj życia. Rok 1562 był rokiem pogodzenia się *Ferdynanda* z Turkami, jego koronacyi na króla węgierskiego i jego śmierci. Odtąd korona węgierska przeszła w dom austryacki. Roku 1566 umarł *Soliman* II, wojując Węgry, w 81 roku życia swego. Roku 1570 *Jan Zygmunt Zapolski* kierował spiskiem wymierzonym przeciw *Maksymilianowi* cesarzowi, królowi węgierskiemu (synowi po Fryderyku III) a r. 1571 umarł w Siedmiogrodzie otoczony *Socynianami*, swemi spółwiercami. Po nim dostało się księztwo Siedmiogrodzkie *Stefanowi Batoremu*, od r. 1575 obranemu królowi polskiemu. Kacper *Bekesza* spółzawodnik zrazu Batorego o mitrę siedmiogrodzką, żył potém i umarł najwierniejszym sługą i przyjacielem tego króla bohatyra.

EPIR CZYLI ALBANIA POD SKANDERBEGIEM.

Po zadanéj *Amuratowi II* pod *Nissą*, w Serbii i przez Jana *Huniadę* klęsce w dniu 3 listopada r. 1443, zbiegł z obozu sułtańskiego 29-letni *Jerzy Kastryota* przezwany *Skanderbegiem* (t. j. Alexandrem) według mowy Turków, którzy go od 20 lat trzymali w swych szponach, a trzech starszych braci jego uśmiertnili trucizną. Ten syn jednego z panów albańskich i serbskiéj księżniczki *Wojsawy*, urodził się w *Kroi*, twierdzy i stolicy *Epiru*, dziś Albanii. Tę on naprzód na czele powstańców zdobył, a we 30 dni potém pan całego Epiru, uderzył w 15,000 swoich na 40,000 Turków, dowodzonych przez Ali-Baszę, i zniósł ich do szczętu. Trzem innym Baszom zadał taką samą klęskę. W maju r. 1449 sam sułtan *Amurat II* na czele 100,000 Turków uderzył na *Skanderbega*, lecz silnym jego odporem był zmuszony cofnąć się do *Adryanopola*. Ten sam sułtan obległ go w następnym roku w *Kroi*, ale zpod silnie szturmowanéj musiał znowu ustąpić. Po zmarłym r. 1451 w Adryanopolu *Amuracie II*, syn i następca jego *Mahomet II* nie zdołał go wyprzéć z *Albanii*, a r. 1461 na drodze zawartego pokoju zostawił go w posiadaniu téj krainy. Roku 1464 kiedy *Pius II* (Aeneas Silvius) ogłosił krucyatę przeciw *Mahometowi II* pod dowództwem *Skanderbega*; ten bohatyr pobił dwóch najlepszych wodzów sułtańskich, uniknął cichobójstwa nasadzonego na siebie za pieniądze tureckie, odparł samego *Mahometa II* zpod *Kroi*, i zniósł lub uciekać zmusił stotysiączne wojsko jego. W tym samym roku 1464 umarł *Pius II*. Do jego następcy *Pawła II* (Piotra *Barbo*) tego samego, który wyklął *Jerzego Podjebrada*, przybył osobiście *Skanderbeg* i prosił o posiłki. Papież obdarzył go pobłogosławionym przez siebie pałaszem i pisał do innych monarchów zachęcając ich aby pobiegli bronić Albanii, tego przedmurza chrześciaństwa. Obraz okropnéj nędzy *Greków*, wypartych ze swéj ziemi przez Turków, skreślony w tych odezwach papiezkich, rozrzewnia czytelnika. Utyskując *Paweł II* na nieczułość monarchów i ludów w tym razie, przepowiada im takie same utrapienia. Wszystko napróżno. *Skanderbeg* wrócił z Rzymu, tylko z otrzymanym od papieża pieniężnym zasiłkiem, do swéj ojczyzny i tu wkrótce potém r. 1466 umarł w *Alisso*, gdzie go pochowano. Swego małoletniego syna *Jana* polecił opiece Rzeczypospolitéj Weneckiéj.

Pod chorągwiami tego wielkiego człowieka wstąpił dawny duch w *Greków*. Oni głównie przez lat 20, mając *Skanderbega* na czele, rozbijali straszną Turków potęgę.

PERSYA W OKRESIE SZACHA USUM-KASSAN.

Kiedy rażących błędów lub grzechów naczelnikowskich pasmo, niweczyło wysilenia chrześciaństwa w bojowych jego z Turkami zapasach; wtedy zpod nieba Azyi, podawał chrześciańskiéj Europie rękę przeciw spólnemu nieprzyjacielowi, przeciw *Mahometowi* II, *Usum-Kassan* król perski, już spomniony wyżéj jako połączony związkami rodzinnemi z cesarzami Trebizondy, a sojuszowemi z rycerskim zakonem rodyjskim.

O tym królu perskim, *Tiraboschi* w swojéj *Storia della letteratura Italiana, Firenze* 1805, 1812, (tom VII. 268) mówi co następuje: „Najpiérwszy zbiór podróży wyszedł r. 1507 w mieście *Vicenza*. Jego wydawca *Fra-cauzano da Montalboddo* z Ankony przypisał go swojemu ziomkowi *Giammaria Angiolello* sławnemu podróżnikowi, pisarzowi życia *Ussum-Kassana* króla perskiego i *Mahometa* II. Za to ostatnie pismo wypuścił go na wolność sultan z więzienia, w którém go trzymał.” Jeszcze *Tiraboschi* (tom VI 213) spomina o dwóch Wenecyanach, t. j. *Caterino Zeno*, który r. 1472 i o *Ambrogio Contarini*, który wkrótce po tamtym odbył podróż do *Usum Kassana*. Podróż swoję przez *Polskę*, *Krym* do *Persyi* i *Moskwy* opisał i ogłosił *Contarini*, i o téj damy w dalszym ciągu wiadomość, dotąd nietkniętą przez żadnego z polskich dziejopisów. Wiadomość o życiu *Usum-Kassana*, gdy nie znamy książki spomnionego dopiéro *Angiolello*, wyczerpnięta przez nas zkądinąd, najwięcéj z *Allgemeine Weltchronicke Zedlera* (tom VI i VIII), przywodzi się do następującéj treści.

Wiémy już, że *Tamerlan*, czyli *Timur*, jest nazwą hana Tatarów, zmarłego w roku 1405 w *Samarkandzie* swojéj stolicy, mieście dawnéj *Baktryany*. Tego pogromcy *Bajazeta* I (r. 1402) sułtana tureckiego, potomkiem był *Abusaid*, władca północnéj Persyi, czyli *Chorazanu*, gdzie główne miasto *Seret*. Abusaid rozpierał się około roku 1458 z innym hanem, zwanym *Gehanszach*, władcą Samarkandu, o panowanie Tatarów w *Chorazanie*. Z Chorazanem graniczyła *Armenia* czyli *Ormiania*, kraina dotykająca morza Kaspijskiego, rzekami *Kur* i *Fazys* oramieniona, źródła *Tygru* i *Eufratu* piastująca, nakonicc uświęcona górą *Ararat*, na któréj miała spocząć *Arka Noego*. Ze wszystkich ludów Azyi, sam jeden *Ormiański* naród pielęgnował i pielęgnuje dotąd religią Chrystusa, i on téż tylko jeden w téj części ziemi jest ludem, do którego przylgnęła z błogiemi swojemi owocami oświata, tak w dawnéj jego ojczyznie, jak w znajdowanéj pod niebem Europy, np. w *Polsce* południowéj. Dzieje Ormianów zaczynają się na 800 przynajmniéj lat przed Chrystusem, a kończą na *Leonie* VII ich królu, który uciekając przed wszystko burzącą potęgą *Tamerlana*, trafił do Paryża i tam r. 1393 umarł. Ale małéj Armenii, odłączonéj od wielkiéj rzeką Eufratem, w Azyi mniejszéj, miał być królem w środku XV wieku, według napomknień historyków, *Usum Kassan*, późniéj słynny Persyi władca.

Kiedy rozprawę z nim bojową, spomniony wyżéj *Gehan-Szach*, han Samarkandu, przypłacił życiem po roku 1458; potomki poległego szukali schronienia u *Abusaida*, także spomnionego wyżéj władcy Chorazanu, kiedyś nieprzyjaznego ich przodkowi. *Abusaid* ujmując się za ich prawami, pogroził wojną *Usum-Kassanowi*, a ten prosił go o pokój. *Abusaid* odpowiedział że nie przez posłów swoich, ale sam osobiście ma *Usum-Kassan* z nim rokować, a tymczasem postępował daléj ze swemi przeciw niemu tatarskiemi hufcami. Niezdolny zmierzyć się z nim *Usum-Kassan*, usadowił się ze swemi zastępami w górach, z których bez swéj straty mógł swemi wycieczkami szarpać i nękać Tatarów, lub ich na swą stronę przeciągać. Wzmocniony w końcu zaborami łupów, broni i ludzi, uderzył na resztę siły chorazańskich Tatarów i pobił ją, a samego *Abusaida* pojmał w niewolę z jego trzema synami. Pojmanych podejmował z uczciwością. Ale gdy były władca Chorazanu z dumą i pogardą przyjmował te względy, *Usum-Kassan* skazał go na śmierć, a trzech jego synów pozbawił wzroku. Działo się to przed rokiem 1460.

Następnie wyprawił się *Usum-Kassan* na podbój reszty Persyi: a opanowawszy cały ten kraj, ogłosił się jego królem. Jako król perski wszedł w układy z *Piusem* II papieżem, w skutku których miał popiérać krucyatę przeciw *Mahometowi* II. Jako sprzymierzeniec Rzymu pobił dwukrotnie roku 1461 wojsko tego sułtana, posilkujące muzułmańskiego władcę *Karamanii*, krainy górą *Taurus* przerzniętéj. Ale w trzeciéj bitwie nad Eufratem pobity, musiał prosić o pokój i otrzymał go od *Mahometa* II pod warunkiem odstąpienia od zawartego przymierza z *Dawidem Kommenem* cesarzem Trebizondy, o którego żałosnym końcu mówiliśmy wyżéj.

Kiedy *Usum-Kassan* spoczywał po tak zagodzonych rozprawach bojowych, własny syn jego, chciwy panowania a uludzony obietnicą tureckiéj pomocy, powstał przeciw niemu.

Niezdolny mierzyć się z idącém na uśmierzenie buntu wojskiem ojcowskiém, uciekł do *Bajazeta*, dowodzącego w Azyi, syna Mahometa II, i pod zasłoną turecką, dostał się do Stambułu. *Mahomet* II dał zbiegłemu dowództwo nad częścią swego wojska. *Usum-Kassan*, po wkroczeniu wyrodnego syna do Persyi na czele wojska tureckiego, puścił wieść o swoim skonie. Syn uwierzywszy téj wieści, wszedł bez przeszkody do stolicy perskiéj; lecz tam zamiast berła, odebrał zasłużoną karę śmierci.

Kiedy po zmarłym w Ankonie r. 1464 *Piusie* II głosił jego następca *Paweł* II dalszą, a teraz pod przewodem *Skanderbega*, krucyatę przeciw *Mahometowi* II: wtedy ten bicz Boski rozogniał, także w imię religii zapał do boju w muzułmańskim żołnierzu. Wpośród uroczystego wystąpienia dywanu i Muftego przysiągł on, *że z powierzchni ziemskiéj wykorzeni niegodziwość chrześcian, a potém od wschodu do zachodu, ogłaszać będzie chwałę Boga Sabaot i jego proroka Mahometa.* Ta przysięga, czytana po meczetach, ściągnęła do Stambułu tłumy pragnących krwi siepaczów. Ci roku 1469 pod wodzą *Mahometa* II zdobyli dawną *Eubeę*, dziś *Negropont*, na Wenecyanach, a w zdobytéj spełnili okrucieństwa, na które wzdryga się natura. Ale tu, kto przeżył tę okropną katastrofę, nie umiał powiedzieć co go więcéj oburzało, czy wściekłość wyznawców Alkoranu, czy nikczemność chrześcianina, floty weneckiéj dowódcy, który mogąc ratować nieszczęśliwych, był bezczynnym widzem jednéj z najokropniejszych scen, o jakich mówią dzieje. Roku 1522 Wenecyanie, jeszcze władcy Krety i Cypru, podobną plamą napiętnowali swą przeszłość, gdy z obawy o swe kupiectwo i szlachectwo, odmówili wszelkiego ratunku zagrożonemu, a w końcu rozbitemu przez *Solimana* II przedmurzu chrześciaństwa, zakonowi rodyjskiemu.

Kiedy w imię negroponckiéj katastrofy, *Syxtus* IV, od roku 1471 po *Pawle* II papież, wzywał do broni przeciw *Mahometowi* II chrześciańskie mocarstwa; wtedy sam tylko *Usum-Kassan* król perski podał mu rękę. Mówiąc o téj okoliczności *Michaud* w swojéj *histoire des Croisades*, zawsze szacownéj, lubo piórem romansisty nie historyka napisanéj, spomina o liście odpowiednim, z téj okoliczności przez króla perskiego do papiéża pisanym, lecz nie powiada nazwiska ani tego króla, ani papiéża, ani daty, choć je mógł wiedzieć według tych, które przytacza źródeł. Papiéżem, który pisał do *Usum-Kassana* mógł być tylko *Paweł* II, papieżem zaś, który odebrał odpowiedź od króla perskiego, mógł być tylko *Syxtus* IV, bo roku 1471 umierał tamten, następował zaś po nim ten papiéż. Gdy ów odpowiedni list czytano w Rzymie, wojska *Usum-Kassana* szły przez *Armenią* przeciw tureckiemu: zdobywały na niém miasta i łupy i tak niweczyły zamysł *Mahometa* II o podboju Europy; a nawet rozbiłyby jego potęgę, gdyby *Syxtus* IV kłótliwych Europy monarchów mógł był skłonić do zgody między sobą i do walki przeciw niemu. Wenecya i Neapol, złożyły się wprawdzie na flotę i tę pod dowództwem kardynała *Caraffa* wysłały do brzegów Azyi mniejszéj; lecz ta flota zajęła się więcéj łupów niż trofeów zebraniem i tamte nie te były godłem tryumfu, który w Rzymie po jéj powrocie, odprawił spomniony kardynał, jéj dowódzca. Zresztą, gdy powracała z owemi łupami od Smyrny, jeden Sycylijczyk oderwawszy się od niéj ze statkiem wyładowanym jabłkami, niby na handel, i dlatego przepuszczanym, podpalił w Dardanelach pod *Gallipoli* i w perzynę obrócił okręty tureckie. To poświęcenie się drogo przypłacił swą osobą, wpadłszy w ręce tureckie, lecz jego imieniu błogosławiła wyposażona z téj zasady przez rzeczpospolitą wenecką rodzina jego.

Mahomet II pogroził królowi perskiemu najściem krajów jego, jeżeli nie odstąpi od zawartego z chrześciańskiemi mocarstwami przymierza. Gdy téj pogróżki nie uląkł się *Usum-Kassan*; wysłał przeciw niemu 200,000 wojska *Mahomet* II pod dowództwem swego syna *Bajazeta.* Byłoto w roku 1473, w którym zakon rodyjski obeznał króla perskiego z bronią palną i z armatami. Z niemniejszą od najezdniczéj tureckiéj siłą wyszedł *Usum-Kassan* w pole. Rzeka *Eufrates* toczyła swe nurty między dwoma nieprzyjacielskiemi wojskami, gdy te przeciw sobie wystąpiły. Tureckie przeszły ją w odleglejszém miejscu, uderzyły na perskie i hukiem przeważnym swéj artyleryi spłoszywszy jazdę perską odniosły zwycięztwo. *Usum-Kassan* cofnął się ze swojemi zastępami do miasta *Touris.* Turcy nie mogąc go ścigać, wrócili do okolic Stambułu.

Poszło za tym wypadkiem, iż król perski r. 1474 do mocarstw europejskich, głównie do Wenecyi i do Polski, a te nawzajem do niego wyprawili posłów w celu jednoczesnego w Azyi i Europie wzięcia się do oręża przeciw spólnemu nieprzyjacielowi, *Mahometowi* II. Dla osłabionych wiekiem i bojowemi zapasami sił *Ussum-Kassana* i przez kłótliwość chrześciańskich Europy monarchów, poznaną wyżéj, te poselstwa nic nie sprawiły. Mógł więc *Mahomet* II, w dziesiątym roku żałoby chrześcian po *Skanderbegu* zawojować *Albanią* i zdo-

być *Kroję*, a roku 1477 *Skutari*, miasto Albanii po ówczas do Wenecyi należące. Odtąd rzeczpospolita wenecka, saméj sobie zostawiona, musiała z Mahometem II zawrzéć nader szkodliwy dla siebie traktat.

O innych dziełach i końcu życia *Usum-Kassana* nie wiemy. Zasłużył on na pomnik u ludów chrześciańskich jako ich sprawy obrońca. Nie był jednak tyle szczęśliwy, aby berło jego długo dzierżyli synowie. Przeszło ono w ręce *Ismaela Sofi*, zmarłego roku 1524, ojca panującéj w Persyi do 18 wieku dynastyi.

ROSSYA POD IWANEM III BAZYLEWICZEM.

Od roku 1462 historya Rossyi, jak się wyraził *Karamzyn*, przybrała znamię prawdziwie narodowéj. To znamię ona, a swą wielkość państwo winny *Iwanowi* III *Bazylewiczowi*, zwanemu srogim, od roku 1462 do 1505 panującemu. *Moskwa* była jego stolicą. Gdy obejmował rządy ten monarcha, *Psków* z obrębem miał jeszcze cień niepodległości, a *Nowogród* był głową rzeczypospolitéj, która r. 1471 sprzymierzała się z *Kazimierzem* Jagiellończykiem królem polskim, oddając się jego opiece. Te dwie krainy, już jako członki jednego ciała, wielkiego księztwa moskiewskiego, odprowadzały z innemi *Iwana* III do grobu. „*Iwan* III *Bazylewicz*, są słowa *Karamzyna*, nie złożył wprawdzie ze siebie nazwiska lennika wielkiéj ordy tatarskiéj, lecz już nie żądał od jéj hana, *Achmata*, przywileju na godność wielkoksiążęcą, i zapewne nie płacił daniny”.

Zgodnie z tym dziejopisem rossyjskim wyraża się w historyi narodu litewskiego *Teodor Narbutt*, gdy powiada, że r. 1472 poróżnili się *Kazimiérz* Jagiellończyk i *Iwan* III *Bazylewicz*. Wysłany do króla polskiego Tatarzyn, nazwiskiem *Kiréj* podburzył spomnionego *Achmata* przeciw wielkiemu księciu moskiewskiemu. Ale Kazimiérz nie dawszy obiecanych posiłków napadowi hana na kraje *Iwana* III, zrobił sobie nieprzyjaciół w obydwóch; wszczęta ztąd wojna między Rossyą i Polską ucichła roku 1473.

Rok 1472 jest pamiętny w dziejach Rossyi pod względem wziętego przez nią uczestnictwa w bojowych zapasach chrześciaństwa z turecką potęgą. Wstępem do tego uczestnictwa są ożeniny *Iwana* III Bazylewicza z *Zofią*, synowicą cesarza greckiego, Konstantego *Paleologa*, który roku 1453 broniąc *Konstantynopola* przeciw napadowi *Mahometa* II, zagrzebał się w gruzach téj stolicy. Konstanty *Paleolog* miał dwóch braci: *Dymitra* i *Tomasza*. Ci władając podzielonym między siebie *Peloponezem* (Moreą) znienawidzili się między sobą ze szkodą swoją i swoich nieszczęśliwych ziomków, a na korzyść wroga wszystkich, *Mahometa* II, *Dymitr* oddaniem córki swojéj do seraju, pozyskał względy i nadania ziemskie u tego sułtana. *Tomasz* z żoną i dziećmi uciekł z Korfu do *Rzymu*, gdzie papież *Pius* II zapewnił mu utrzymanie. Z trojga dzieci Tomasza, tylko *Zofia* zasłynęła cnotami. *Paweł* II papież, szukając poparcia zamierzonéj przez siebie przeciw *Mahometowi* II krucyaty, zwrócił uwagę na *Iwana* III Bazylewicza, i przez wyprawione z Rzymu do *Moskwy* r. 1469 poselstwo, oświadczył mu swą pomoc w skojarzeniu małżeństwa jego z cesarzowną grecką *Zofią Paleolog*. Iwan III przyjął dobrze te oświadczyny. Dnia 1 czerwca r. 1472 *Zofia* była mu zaręczona w Rzymie w kościele ś. Piotra. Podczas zaręczyn stawał w osobie wielkiego księcia moskiewskiego, jego pełnomocnik Jan *Frazyn*, Wenecyanin, sługa Iwana III. Z tym monarchą wzięła potém ślub *Zofia* w Moskwie, przy schyłku r. 1472, dokąd towarzyszył jéj w przeprawie z Rzymu *Antoni*, legat papieża, już *Syxtusa* IV.

Ten papież, daléj ciągnąc rozpoczęte przez jego poprzednika, Pawła II, przed rokiem zmarłego, dzieło, zażądał od *Iwana* III aby skłonił hana złotéj czyli wielkiéj ordy tatarskiéj, do zawojowania Turcyi. Obecni podówczas w Rzymie posłowie Iwana III, odpowiedzieli, że odniesione w tym razie przez Tatarów tryumfy, nie polepszyłyby sprawy chrześciaństwa. Taki sam cel miało poselstwo Wenecyi, odprawione r. 1473 przez Jana *Trevizano* do Iwana III. We dwa lata potém, to jest roku 1475, wojsko *Mahometa* II zdobyło *Krym* na Tatarach, a *Kafę* (Teodozyą) na Genueńczykach, którzy tę twierdzę półwyspu krymskiego posiadali od dwóch wieków. Przelała się wówczas po raz piérwszy od miecza tureckiego krew Rossyan, kupczących w Krymie i Kafie. Odtąd hańatwo Krymu zaczęło hołdować sułtanom tureckim.

Z dziejopisów polskich i rossyjskich, *Karamzyn* rossyjski objął piérwszy w swém dziele wiadomość o poselstwie Ambrożego *Contarini*, wyprawioném od Rzeczypospolitéj weneckiéj do *Polski*, *Persyi* i *Moskwy*, w zamiarze ułożenia z temi mocarstwami wojny przeciw *Mahometowi* II. Za przybyciem roku 1476 tego posła do *Ispahanu*, ówczesnéj stolicy *Usum-Kassana* króla perskiego, przebywał tam posłannik *Iwana* III Bazylewicza *Marko Rufo*, Włoch lub Grek, który, jak uważa *Karamzyn*, według bliższego podobieństwa do

prawdy, miał polecenie od swego monarchy nakłonić 70-letniego władcę Persyi przeciw hanowi wielkiéj Ordy, ale nie przeciw Turkom do wojny. Z owym Markiem *Rufo* dostał się *Kontaryni* z Ispahanu przez *Astrachan*, w którym panowali trzéj bracia, krewni *Achmata* hana złotéj Ordy, do *Moskwy* dnia 26 września r. 1476, napotkawszy w całéj dotąd od Astrachanu przeprawie dwa tylko miasta, *Reżan* i *Kołomnę*. Przyjęty w Moskwie jak najlepiéj od *Iwana* III, wychwala *Kontaryni* w swym opisie spaniałą postawę tego władcy, jego grzeczność i rozsądną ciekawość. — „Gdy (są słowa Kontaryniego) mówiąc z tym monarchą, odsuwałem się od niego, on zawsze zbliżał się do mnie, z pilną uwagą słuchał com opowiadał, ostro naganiał postępek rodaka naszego Jana *Trevizano*, ale zapewniał mnie o szczeréj swojéj przyjaźni dla naszéj Rzeczypospolitéj (¹). Pozwolił mi widzieć i wielką księżnę *Zofią*, małżonkę swoję. Ta mnie przyjęła bardzo łaskawie, i poleciła kłaniać od niéj doży i senatowi naszemu.” — W styczniu r. 1477 opatrzony pieniędzmi i podarunkami na drogę od *Iwana* III, pożegnał tego władcę *Kontaryni*. i przez Polskę puścił się w drogę wracając do Wenecyi.

Bytności Kontaryniego w Moskwie, jest spółczesne wcielenie do krajów swoich *Nowogrodu* podbitego przez *Iwana* III. Upokorzony przez tego władcę *Achmat*, han złotéj Ordy, umarł roku 1480. We dwa lata potém *Maciéj Korwin*, król węgierski łączył się przymierzem przeciw *Kazimierzowi* królowi polskiemu z wielkim księciem moskiewskim, *Stefan* zaś wojewoda mołdawsko-wołowski, wydawał swą córkę za syna *Iwana*. Słynny swojemi nad Turkami zwycięztwy, spodziewał się Stefan ich poparcia na drodze tego związku. Ale nie chciał los aby z ożeninami syna *Iwana* III i córki *Stefana*, równie jak z późniejszemi r. 1494 *Alexandra* Jagiellończyka i córki *Iwana* III łączyły się błogie wypadki. Roku 1505 umarł *Iwan* III *Bazylewicz*, założyciel wielkości rossyjskiéj i zięć jego *Alexander Jagiellończyk*, król polski, założyciel złowrogiego *Liberumveto*.

(¹) Jan *Trevizano*, posłując roku 1473 od Wenecyi do Moskwy, zatrzymał dla siebie dary, które od Rzeczypospolitéj Weneckiéj miał złożyć *Iwanowi* III. Namówił go do tego szpetnego postępku, spomniony wyżéj rodak jego Jan *Frazyn*, dworzanin wielkoksiążęcy.

POLSKA POD KAZIMIERZEM JAGIELLOŃCZYKIEM.

Chciało przeznaczenie aby w bojowych zapasach chrześciaństwa z potęgą turecką, Polska, gdy najsilniejsza, najdrożéj opłacała swoje w nich uczestnictwo; i aby najwięcéj utraciła gdy najsłabsza zadała ów śmiertelny cios Turcyi, po którym buńczuki tego mocarstwa przestały na zawsze być straszydłem chrześciańskiego świata. *Władysław* Jagiellończyk zaczął r. 1444 pod *Warną* ten okres, a *Jan* III *Sobieski* zamknął go r. 1683 pod *Wiedniem*. Do tego cośmy wyżéj pod *Maciejem Korwinem* i pod *Iwanem* III *Bazylewiczem* o Kazimierzu, bracie Warneńczyka czytali, pozostaje przydać co następuje.

Kiedy *Iwan* III zakładał podwalinę pod dzisiejszą wielkość Rossyi, wówczas *Kazimiérz* Jagiellończyk kończył przez traktat toruński dnia 19 października roku 1466 dwunastoletnią wojnę z *Teutońskim* zakonem prowadzoną, i wcielał Pomorze gdańskie z Warmią do Polski, lud zaś *staropruski*, przez który ta wojna była wyżebrana celem roztrzaskania jarzma niemieckiego, skazywał na doszczętne przez spomniony zakon wytępienie.

Po wymuszoném odtąd na wielkim mistrzu tego zakonu hołdownictwie dla Polski, napróżno chciała je zwiększyć swojém *Mołdawia* z *Wołoszczyzną* przez organ bohatyrskiego swego władcy *Stefana*, byleby za to posiłkował ją przeciw *Mahometowi* II *Kazimiérz* król polski. Wciskały się nadto w ręce tego króla, *czeskie* i *węgierskie* królestwa; tamto starszego syna jego obrawszy, to młodszego okrzyknąwszy swym królem roku 1471. Jak w tych wypadkach odegrał swą rolę Kazimiérz, widzieliśmy wyżéj, mówiąc o *Macieju Korwinie*. Roku 1472 zadarł Kazimiérz z *Iwanem* III *Bazylewiczem*: roku 1473 pogodził się z nim, lecz w następnym roku ściągnął na kraj polski napaść *tatarszczyzny krymskiéj*, jednę z najdotkliwszych. Tę napaść miał podżegnąć i podsycać Leon *Gliński*, ojciec szpetnie głośnego *Michała*. Napróżno przestrzegał o mającéj nastąpić króla *Kazimiérza* Marcin *Gasztold*, wojewoda kijowski, i żądał wzmocnienia sił jakie na jéj odparcie wystawił. Przed wybuchnieniem téj napaści umarł w *Kijowie* dnia 13 czerwca r. 1473, piérwszy wiadomy tamtejszy biskup katolicki *Klemens*. Jego następcą mianował król Kazimiérz Wojciecha *Narbutta*, metropolitą kijowskim obrządku wschodniego był *Michał*.

Kiedy *Stefan*, władca Mołdawii i Wołoszczyzny i *Usum-Kassan* król perski wzywali *Kazimiérza* do działania spółcześnie połączonemi siłami przeciw *Mahometowi* II; wówczas ten sułtan turecki zamierzał podbicie *Krymu*, a dnia 6 czerwca r. 1475 już był panem tego półwyspu na Tatarach i *Kafy* czyli *Teodozyi* na *Genueńczykach* zdobytéj. Przed dojściem tego podboju, *Symon* biskup *Kafy* uciekł do *Kijowa* wzywając o ratunek dla oblężonego miasta, którego przeto kościołom groziło obrócenie ich na meczety. Siedział u stołu na obiedzie u wojewody Marcina *Gasztolda* biskup *Symon*, kiedy przybiegł wysłany z *Kafy* goniec z doniesieniem o zdobyciu tego miasta przez Turków. Przerażony tém doniesieniem padł i umarł godny lepszego losu biskup *Kafy*. Zbiegłymi przed wściekłością turecką z Kafy Genueńczykami obsadzili katedry założonych przez siebie w *Kijowie* szkół, Marcin *Gasztold* wojewoda, Wojciech *Narbutt* biskup katolicki i *Michał* obrządku wschodniego metropolita *kijowski*. Dotknął téj ostatniéj okoliczności w swojéj z roku 1645 do *Władysława* IV króla polskiego mowie poseł genueński, powiedziawszy w niéj: *Post destructionem Theodosiae linguam graecam atque latinam, aliasque studii superioris cursus docuerunt sub rege Poloniae Casimiro* (Jagellonide) *Genuenses profugi.*

Kiedy od r. 1474 *Usum-Kassan* król perski i rzeczpospolita Wenecka wzywali króla Kazimierza do zbrojnego przeciw *Mahometowi* II związku; wtedy *Kazimiérz* sprzymierzał się z *Fryderykiem* III cesarzem przeciw *Maciejowi Korwinowi*, a ten król węgierski niweczył skuteczność tego przymierza, podburzając przeciw polskiemu królowi własnych jego poddanych, tojest wielkiego mistrza zakonu teutońskiego i *Tungena*, biskupa warmińskiego. Bojowa rozprawa z tym biskupem, niechcącym ustąpić z katedry, do któréj król Kazimiérz powołał był Andrzeja *Oporowskiego*, ciągnąca się od roku 1477 przez lat dwa, szpeci kartę chrześciańskiego świata. W tomie I *Dogiela* znajduje się dyplom z dnia 12 marca r. 1477, mocą którego król *Maciéj* bierze pod swą opiekę Mikołaja *Tungena* z kapitułą warmińską i obiecuje popierać bunt tego biskupa podniesiony przeciw królowi polskiemu. Uśmierzając zbuntowanych, tojest biskupa *Tungena* i mistrza zakonu teutońskiego, *Truchsesa*, musiał *Kazimiérz* zostawić losowi swego sprzymierzeńca Austryaka, cesarza *Fryderyka* III, którego stolicę *Wiedeń* z krajem dziedzicznym trzymał w swych ręku od r. 1477 aż do roku 1490 swéj śmierci zwycięzki król węgierski, *Maciéj Huniad*.

O WENECKICH I PERSKICH DO KRÓLA KAZIMIERZA POSELSTWACH.

Możemy teraz widzieć czy Polskę i inne mocarstwa, w stanie ich usposobienia tak dalece sprzecznego z duchem ewangelii i oświaty, mogły skłonić odezwy i zabiegi Rzymu, Wenecyi i Persyi do zbrojnego powstania przeciw zagrażającéj chrześciaństwu potędze tureckiéj. Dla potomności jednak nie może być obojętna wiadomość o poselstwach, które owych wezwań i zabiegów bezskutecznych były organem.

Jan *Długosz* o spółczesném sobie poselstwie weneckiém z roku 1474 do Polski, Persyi i Moskwy, pisze co następuje: „Do *Opatowca* (nad Wisłą w krakowskiém) dokąd król *Kazimiérz* był zjechał na przegląd swego wojska, przybyli dnia 6 lutego roku 1474 dwaj posłowie z Wenecyi, Paweł *Ognibene* i *Antoni*. Złożywszy królowi dary, oświadczyli, że piérwszy z nich przez *Kafę* ma się udać do *Usum-Kassana* (Długosz pisze *Huszen Kaszen*) króla perskiego, dla załatwienia sprawy katolików w jego państwie, drugi do *Moskwy* z poleceniami papieża (Syxtusa IV) do tamtejszego monarchy. (Ten *Antoni* był tedy zapewne legat papiezki, ten sam, który roku 1472 jadącéj z Rzymu do Moskwy księżniczce *Zofii Paleolog*, zaręczonéj z *Iwanem* III *Bazylewiczem* towarzyszył). Przyjęto ich uprzejmie i dano im przystawców na dalszą podróż.

Spółcześnie przyjechał *Caterino Zeno* wenecyanin, poseł z listami *Usum-Kassana* króla perskiego do króla Kazimiérza, którémi wzywał go, ażeby przeciwko *Mahometowi* II, sułtanowi tureckiemu, nieprzyjacielowi chrześcian, od króla perskiego nieraz pobitemu, wziął się do oręża na nadchodzącą wiosnę społem z innemi katolickiemi mocarstwami: i oświadczał, że on w tym razie wyszedłby ze swemi zastępami zbrojnemi, dostatecznemi do wytępienia Turków. Ten *Caterino Zeno*, który, jako poseł od Wenecyi bawił 3 lata u króla *Usum-Kassana* w Persyi, i był obecny klęsce zadanéj przez tego monarchę sułtanowi tureckiemu, miał teraz od króla perskiego odbyć poselstwo w tym samym celu do królów Francyi, Neapolu, Węgier i do Rzeczypospolitéj weneckiéj. Oświadczył on królowi polskiemu, że perski

z dwóch córek swoich bardzo urodziwych, spłodzonych z *Katarzyny*, cesarzównéj trebizonckiéj, starszą przeznacza dla królewicza polskiego, w którym to razie przyjęłaby chrzest święty. W posagu za nią dałby całe państwo greckie, skoroby Turkom odebrał *Konstantynopol* z Grecyą. Ofiarowałby nadto koszta i wojsko na wojnę przeciw *Maciejowi* królowi węgierskiemu, celem zapewnienia koron, węgierskiéj i czeskiéj królewiczom polskim. Nie przywiązawszy wagi do tak przychylnych wynurzeń perskiego, polski król oświadczył ze swéj strony że odpowié i podziękuje przez swoje poselstwo. Zresztą przyjętego najlepiéj i obdarzonego przez siebie tego posła perskiego odesłał do Węgier.

O inném z roku 1475 poselstwie króla perskiego do polskiego pisze Jan *Długosz* co następuje: Gdy król *Kazimiérz* bawił na Litwie, przyjechał do niego we 12 koni *Izaak* z Trebizondy, Grek renegat([1]) w poselstwie od *Usum-Kassana* króla perskiego prosząc, aby na nadchodzącą wiosnę, król polski z innymi katolickimi wyruszył z wojskiem przeciw sułtanowi tureckiemu, posiłkując króla perskiego; aby tym sposobem można na śmierć ubić bestyą, która po doznanych na Wołoszczyznie klęskach, dużo osłabła na siłach. Król *Kazimiérz* przyjął go uprzejmie, hojnie obdarzył, zrobił obietnicę i odesłał go do *Krakowa* które to miasto zapragnął poznać poseł perski. Ztamtąd po miesięcznym pobycie, pojechał on do *Macieja* króla węgierskiego, a od tego do papiéża i do innych chrześciańskich monarchów z oświadczeniem podobnych swego pana życzeń.

To samo o tych dwóch poselstwach powtarza w swéj polskiéj kronice *Marcin Bielski*. lecz żaden z nich nie spomniał o poselstwie *Ambrożego Contarini* do Polski Persyi i Moskwy społczesném milczącemu o niém *Długoszowi*.

Poselstwo swoje odbył *Contarini* kosztem trzyletniéj od r. 1474 do 1477 podróży, a tę opisał po italiańsku. Jéj opis wyszedł na świat roku 1487 w Wenecyi. Powtórzono go tamże roku 1545 w zbiorze Antoniego *Manuzio* p. t. *Viaggi fatti da Venezia in Persia, in India e in Costantinopoli*; i w zbiorze p. t. *Raccolta delle Navigazioni e Viaggi per Giam Batista Ramusio* 1554—1559 (trzy tomy folio). Po łacinie wytłumaczył go Jakób *Geuder* i umieścił w dziele p. t. *Persicarum rerum scriptores* wydaném r. 1601 w Frankfurcie nad Menem. Wytłumaczony po francuzku znajduje się w zbiorze *Voyages faits principalement en Asie*, *par Pierre Bergeron: la Haye*; 1735 (4° 2 tomy). Oto treść i ustępy tego opisu.

Ambroży *Kontarini*, jako poseł rzeczypospolitéj weneckiéj do Polski, Persyi i Moskwy, wyjechał z Wenecyi dnia 23 lutego r. 1474 ze Stefanem *Testa* kapelanem i razem sekretarzem swoim, z Demetrym *Seze* ekonomem i razem tłumaczem, i z dwoma posługaczami. Dnia 10 marca przyjechał do *Nürnberga*, gdzie zastał dwóch posłów króla polskiego. Z tymi, i z *Burzanem* posłem króla czeskiego, *Władysława* Jagiellończyka 18-letniego, puścił się nazajutrz przez Saksonią i Brandeburgią do Polski. Dnia 31 marca stanęli w *Międzyrzeczu*, piérwszém w téj ich przeprawie polskiém mieście. Tak krzywą drogę obrali dlatego, że Szlązk po Wrocław i daléj był wówczas zajęty lub niepokojony wojskiem węgierskiém króla *Macieja Korwina* rozpierającego się o czeską koronę z *Władysławem* Jagiellończykiem.

Spomnieni dwaj polscy posłowie w *Nürnbergu* nazywali się Stanisław z *Kurozwęk* kanonik krakowski i Paweł *Jasieński* podczaszy sandomierski. Cesarz *Fryderyk* III był podówczas zajęty ożenieniem swego syna *Maksymiliana* z *Maryą* burgundzką księżniczką najbogatszą w Europie, o któréj rękę starał się także *Kazimiérz* dla jednego ze swych synów. Z tych najstarszy *Władysław* król czeski, miał wówczas lat 18, *Kazimiérz* (obwołany królem węgierskim, święty) lat 16. *Jan Albrecht* lat 14, *Alexander* lat 13, *Zygmunt* lat 8, *Fryderyk* lat 6. Ten ostatni umarł biskupem krakowskim i kardynałem. Przez owych dwóch posłów zawarł król Kazimiérz z *Fryderykiem* III cesarzem, w *Nürnbergu*, pod bytność *Kontaryniego* w tém mieście, przymierze przeciw *Maciejowi Korwinowi*, chociaż ten król węgierski zatwierdził przed dwoma tygodniami to, o które był się ułożył z pełnomocnikami polskiego, o czém już wyżéj powzięliśmy wiedzę. Mógł ztąd widzieć poseł wenecki jak nadaremne były usiłowania rzeczypospolitéj jego o skojarzenie mocarstw europejskich przeciw *Turcyi*, na którą od Azyi chciał z niemi jednocześnie uderzyć *Usum-Kassan* król perski.

Dnia 2 kwietnia (są słowa Kontaryniego) r. 1474 stanęliśmy w *Poznaniu*. To miasto ma piękne ulice i budynki i wielu bogatych kupców. Jadąc daléj aż po dzień 9 kwietnia, uważaliśmy, że kraj polski nie był tak porządny i ludny jak niemiecki. W sobotę wielką (9 kwietnia r. 1474) stanęliśmy w *Łęczycy*

([1]) Teodor *Narbutt* w swéj szacownéj historyi narodu litewskiego pisze przez mimowolną zapewne pomyłkę, że ten poseł szacha perskiego nazywał się *Huseim Kassan*.

i tu zastaliśmy króla polskiego. Dnia 11 rano przysłał mi on suknią czarną adamaszkową i wezwał do siebie. Pokłoniwszy mu według polskiego obyczaju, złożyłem dary i opowiedziałem życzenia naszéj rzeczypospolitéj. Król zaprosił mnie na obiad. Jedzą tu naszym zwyczajem. Potrawy były wyborne i dostatnie. Dnia 13 znowu byłem u króla i odebrałem jego odpowiedź na życzenia naszéj rzeczypospolitéj. Poczém król kazał mi dać dwóch przystawców, jednego do przeprowadzenia nas przez Polskę, drugiego przez Ruś aż do *Kijowa* włącznie. Podziękowawszy wyjechałem z *Łęczycy* dnia 14 kwietnia. Kraj polski którym jechałem, jest płaski i lasami zarosły bez wygodnych mieszkań i ubogi.

Dnia 19 kwietnia stanąłem w *Lublinie*, mieście wygodném, z zamkiem, w którém mieszkali czteréj królewiczowie polscy. Najstarszy z nich (Kazimiérz ś.) mógł miéć lat 15, następni jeden od drugiego starsi rokiem. Mieli bardzo uczonego i szanowanego od nich mistrza (nie mógł nim być Jan *Długosz* kiedy w swéj historyi Polskiéj nie spomniał *Kontaryńiego*). Odwiedziłem ich, bo tego żądali. Jeden z nich rozmawiał ze mną bardzo rozsądnie. Gdym ich pożegnał, odprowadzili mnie do drzwi.

Dnia 20 kwietnia wyjechaliśmy z *Lublina*, a dnia 23 byliśmy już w *Łucku*, gdzieśmy trafili na niebezpieczne dla nas gody weselne, bo godownicy strasznie się popili. Upijają się tu ludzie miodem, napojem mocniejszym od wina. Dnia 25 kwietnia wyjechaliśmy do *Żytomierza*, miasta drewnianego z zamkiem. Ztąd wyruszywszy jechaliśmy cały dzień 29 kwietnia przez lasy pełne rozbójników, gdzie nie znalazłszy nigdzie mieszkania, byliśmy zmuszeni nocować. Dnia 30 kwietnia mieliśmy nocleg niewygodny w *Białogrodku* (nad Irpeniem) gdzie stanowisko królewskie.

Dnia 1 maja r. 1474 przybyliśmy do *Kijowa*. Rządził tu królewski wojewoda, katolik, nazwiskiem *Pammartin*. (Tak *Kontarini* nazwał poznanego wyżéj pana *Marcina Gasztolda*). Ten dowiedziawszy się od stanowniczego (kwatermistrza) królewskiego o mojém znaczeniu, kazał mi dać mieszkanie, liche wprawdzie, ale za to przysłał mi dużo jedzenia. Zbierają się tu kupcy z głębokiéj Rossyi z futrami, z któremi karawaną jeżdżą do *Kafy*. Mieszczanie kijowscy mają podostatkiem zboża i mięsa. Pracują do godziny 3. potém idą do karczmy gdzie piją i hałasują. Dnia 2 maja zaprosił mnie na obiad pan *Marcin* i tu oswiadczył, że ma polecenie od króla polskiego, aby mnie z wszelaką uczciwością przyjmował, od wszelakiego złego strzegł i bezpieczną do *Kafy* przeprawę ułatwił. Przydał, że spodziewa się posłańca królewskiego z Litwy z upominkami dla hana tatarskiego, który naprzeciw niemu wyśle 200 Tatarów dla zasłony: radził tedy abym czekał na tego posłańca i abym razem z nim puścił się w dalszą drogę. Usłuchałem. Na obiedzie był biskup (Wojciech *Narbutt*), brat gospodarza i wielu panów. Obiadującym przyśpiewywali śpiewacy. Siedzieliśmy długo u stołu, choć ja znużony potrzebowałem spoczynku. Dnia 10 maja przyjechał ów posłaniec królewski z Litwy. Przed wyjazdem z *Kijowa* byliśmy na mszy. Pan *Marcin* zalecił posłańcowi aby mnie, jakby osobę królewską odprowadził w całości do *Kafy*. Posłaniec odpowiedział, że rozkaz królewski jest dla niego święty i że co z nim, to samo ze mną się stanie. Podziękowawszy panu Marcinowi za wszystkie jego grzeczności, podarowawszy mu konia niemieckiego, a inne moje konie wymieniwszy za tamtejsze, w czém mi wiele pomogli stanowniczowie królewscy; wyjechaliśmy z *Kijowa* dnia 11 maja, ja w mojéj karecie, nie mogąc dla mojéj choréj nogi jechać konno.

Dnia 12 maja byłem już w *Czerkasach*, mieście króla polskiego. Tam przybyła zasłona tatarska, z którą puściliśmy się w dalszą drogę. Przyjechawszy nad *Dniepr*, gdzie ta rzeka ma kilka mil (włoskich) szerokości; Tatarzy wzięli się do ścinania drzew, ścięte powiązali, gałęziami pokryli, i na tak wystawionéj trytfie złożyli nasze rzeczy. Potém poprzyczepiali do niéj konie ogonami, a sami rzucili się do wody, gdzie uchwyciwszy się grzyw, i wrzeszcząc a poganiając konie, przeprawili nas przez *Dniepr*. Stanąwszy, nie bez wielkiego strachu na drugim brzegu téj rzeki, strawiliśmy cały dzień na układaniu rzeczy naszych. Jechaliśmy daléj przez stepy, gdzie nam wszystkiego brakło. Za pomocą tłumacza i królewskiego posłańca, nareszcie podarunków moich, wywinąłem się od niebezpieczeństwa, które mi groziło, gdy Tatarzy zapowiedzieli, że mam się stawić przed ich hanem, bez czego nie mógłbym jechać do *Kafy*. Dała mi się we znaki trwająca do dnia 9 czerwca podróż. Raz przez całą dobę nie mogliśmy dostać kropli wody. Rozstając się z posłańcem królewskim, dostałem od niego przewodnika dalszéj drogi. Ciągle jednak bałem się aby Tatarzy, którzy mnie zostawili samemu sobie, nie pogonili za mną. Rad pozbyłem się tych psów, okropnie śmierdzących mięsem końskiém, którém się obżerają. Noc następną przepędziliśmy pod zasłoną wozów po-

krytych skórami. Tu otoczyła nas kupa ciekawych. Przewodnik powiedział im, żem Genueńczyk. Za takiego téż udał mnie posłaniec królewski przed Tatarami, którzy nas z *Czerkas* przeprowadzili. Owi ciekawi posilili nas mlékiem. Dnia 11 czerwca stanęliśmy w *Kafie.* Tu pobiegłem do kościoła podziękować Bogu za szczęśliwe odbycie niebezpiecznéj przeprawy, a mego tłumacza posłałem do konsula naszéj rzeczypospolitéj, z uwiadomieniem o mojém przybyciu. Zastałem u niego Pawła *Ognibene*, który na 3 miesiące przedemną był wyjechał z poleceniami naszéj rzeczypospolitéj.

Opowiada daléj *Kontaryni*, jak, odpłynąwszy z *Kafy*, przybył do *Fazu* (Phasis), ztamtąd przez Mingrelią, Georgią i Amenią do *Tauris*, a ztąd do *Ispahanu*, stolicy i miejsca zamieszkania *Usum-Kassana* króla perskiego. Sprawiwszy swoje poselstwo u tego monarchy, i pożegnawszy go, puścił się powrotem do *Fazu*; lecz tu dowiedziawszy się o podboju *Krymu* i *Kafy* przez Turków (w dniu 6 czerwca r. 1475), zwrócił się w tył, i przez Georgią, a daléj przez morze *Kaspijskie* dostał się do *Astrachanu*, a ztąd do *Moskwy*. Tu panujący *Iwan* III Bazylewicz przyjął go uprzejmie, i wsparł tysiącem dukatów. Dnia 21 stycznia r. 1477 (są słowa *Kontaryniego*) wyjechaliśmy z *Moskwy*, a dnia 27 stycznia zajechaliśmy do *Wiazmy*, i ztąd w kilka dni do *Smoleńska*, nakoniec przez Litwę do *Troków*, gdzieśmy zastali króla *Kazimiérza*. Byłto dzień 12 lutego. Aż po ten dzień, od Moskwy do Troków ciągle jechaliśmy lasami, przez kraj płaski. Niekiedy trafialiśmy na dwory, i w tych znajdowaliśmy spoczynek, lecz najwięcéj nocowaliśmy w lasach. Obiadowaliśmy na miejscach, w których trafialiśmy na ogniska zostawione przez popasających lub noclegujących przed nami podróżnych. Aby napoić konie lub dostać wody, przecinaliśmy lód. Aby się rozgrzać i spożyć szczupłą podróżną strawę, obsiadaliśmy rozpalone ognie. Ja sypiałem w moich saniach — *Jo dormiva nel mio sano.* Na zamarzłéj rzece, którą jechaliśmy przez 3 dni, mieliśmy dwa noclegi. Gadano nam żeśmy ujechali 300 mil.

W *Trokach* przez dwóch swoich dworzan, wezwał mnie król na obiad. Nazajutrz dnia 15 lutego przysłał mi suknią adamaszkową szkarłatną, podbitą sobolami, i zaprosił do siebie. Przybyłem w saniach królewskich poszóstnych do pałacu, dokąd mi towarzyszyło wielu panów. Król zaprowadziwszy mnie do swego pokoju, zajął spaniałe siedzenie. Stanęli przy nim dwaj królewiczowie, szatami karmazynowemi odziani, młodzi i piękni jak aniołowie, i wielu panów. Dla mnie postawiono ławkę na środku, naprzeciwko króla. Przyjął mnie ten monarcha z niewypowiedzianą uprzejmością, a potém zażądał abym uściskał ręce synów jego. Mając zabrać głos, chciałem przyklęknąć przed królem, lecz mi tego wzbronił, i nie chciał mnie słuchać pókim nie usiadł. Siedzący tedy opowiedziałem przygody mojéj podróży, opisałem kraje które przejechałem, i obyczaje ich mieszkańców; prawiłem o potędze *Usum-Kassana* i o tém com u niego zdziałał. Król chciwie słuchał. Nie pominąłem trybu życia i potęgi *Tatarów.* Gdym mówił, nikt nie śmiał ruszyć ustami. W końcu dziękowałem królowi za siebie i za moję rzeczpospolitą. On mi odpowiedział przez swojego tłumacza, że tém mocniéj raduje się z mego powrotu, im słabszą miał nadzieję oglądania mnie znowu, z tak niebezpiecznéj i dalekiéj podróży; daléj, że go najwięcéj zajęły ustępy o królu perskim *Usum-Kassanie* i o *Tatarach.*

Poszliśmy potém do innego pokoju, dokąd wkrótce przyszedł król z królewiczami, *poprzedzony kilką trębaczami.* Byłto pokój zastawiony nakrytemi do obiadu stołami. Po prawéj ręce króla, u jego stołu usiedli dwaj królewiczowie, po lewéj piérwszy biskup państwa (*Jakób Sienieński* jeżeli to był prymas. *Jan Losowicz*, jeżeli to był biskup wileński). Po biskupie mnie, po mnie innych panów posadzono. Około 40 osób jadło przy innych stołach. Potrawy przynoszono na wielkich tacach, a przed niesionemi szli zawsze *trębacze.* Siedzieliśmy u stołu przez 2 blizko godziny. W tym przeciągu czasu król mnie badał o szczegóły mojéj podróży. Po obiedzie prosiłem go o rozkazy i odprawę. Odpowiedział, że pragnie być w przyjaźni i stosunkach z naszą rzecząpospolitą. To samo wynurzyli królewiczowie. Pożegnawszy, dostałem przewodnika na drogę i rozkaz królewski, aby mi wszędzie przez całą Polskę dawano przewodników.

Dnia 17 lutego roku 1477 opuściłem *Troki.* Przy końcu tego miesiąca, stanąłem w mieście zwanem *Varsovia*, gdzie panują dwaj książęta, bracia (*Janusz* i *Bolesław* Piastowie). Ci przyjęli mnie uprzejmie.

Polska jest kraj piękny, w zboże bogaty, w owoce ubogi, trzód ma wiele. Napotykaliśmy w tym kraju często zamki i grody, ale nie widzieliśmy miast wielkich. Wszędzie doznawaliśmy gościnności. Podróż tu bezpieczna. Z *Troków* ciągleśmy jechali na spomnionych saniach; *nelle antedete sani* — aż do *Warsza-*

wy, gdzie stanęliśmy dnia 1 marca. W kwaterze wygodnéj tego zamożnego miasta, spoczywaliśmy znużeni do dnia 5 marca r. 1477. Opatrzeni we wszelkie zasoby i w konie, puściliśmy się w dalszą drogę, i zajechaliśmy do *Międzyrzecza*, teraz w powrocie ostatniego miasta polskiego; a przebywszy nie bez strachu granicę, wjechaliśmy w kraje niemieckie."

ZAMKNIĘCIE.

W tym ściśnionym zarysie bojowych zapasów chrześciaństwa z potęgą turecką z XV i XVI wieku; któż na stronie chrześciaństwa szczęśliwą odegrał rolę? — Nikt. — Kto do ostatka zwycięzką? Jerzy Kastryota *Skanderbeg*, władca Epiru czyli Albanii. — Kto po nim zniewalał tureckich Moslemów bić czołem przed żołnierzem Chrystusa? Jan Korwin *Huniades*, siedmiogrodzko-węgierski, i *Stefan* IV mołdawsko-wołoski rządca; nakoniec zakon *Rodyjski*. — Któryż z narodów europejskich pod przewodem swych władców, wystąpił wówczas do boju przeciw Turkom, w duchu prawdziwie chrześciańskim? Żaden. — Któż te bojowe zapasy na wielką stopniówkę rozpoczął, a kto je zamknął. *Władysław* III Jagiellończyk r. 1444 pod *Warną*, i *Jan* III *Sobieski* r. 1683 pod *Wiedniem*.

Komu nareszcie z tego okresu zostało dłużne chrześciaństwo pomnik uczczenia i wdzięczności? Azyatyckiemu monarsze, mężowi chrześcianki, cesarzównéj trebizonckiéj, ormiańskiemu zrazu, perskiemu potém królowi, Mahometa II pogromcy, *Usum-Kassanowi*. Z winy kłótliwych między sobą chrześciańskich władców, nie zdołał ten perski spoić Europę węzłem zbrojnéj jednoty na roztrzaskanie potęgi tureckiéj, ale sprawił, że ta potęga za granice dawnego greckiego cesarstwa, nie posunęła swoich krwawych i rozwalinnych podbojów. Takich podbojów ofiarą do reszty, padłyby ludy *słowiańskie*. Ony téż piérwsze i same jedne upamiętniły tę wielką *Usum-Kassana* względem chrześciaństwa zasługę, przysposobiwszy ku czci jego perskie ubranie zwane *kontusz*. ([1]) U nas *kontusz* oznaczał suknią uroczystą, i według wszelkich poszlaków, od czasu stosunków Polski z *Usum-Kassanem*, czyli (jak pisze *Długosz*) *Huszen-Kaszenem*, został uprzywilejowanym ku czci tego króla perskiego narodowym strojem. Nie widać téż kontusza na wizerunkach dawnego ubrania polskiego, jak powiada Łukasz *Gołębiowski* w swéj z r. 1830 książce p. t. *Ubiory polskie*; — a z pisarzów naszych piérwszy *Samuel Twardowski* spomniał o nim, jako o ubiorze ze Wschodu, w swym poemacie *Władysław* IV z r. 1649. Aże nie majestatyczność, ale duch nadaje pomnikom znaczenie i trwałość; więc i my nie naprożno zapewne podjęliśmy niniejszy piśmienny trud, chcąc na nim jako na podstopiu do pomnika wyryć wyrazy czci i pamięci, należnéj słynnemu w dziejach królowi perskiemu *Usum-Kassanowi*, od chrześciaństwa, którego w XV wieku, srogo od potęgi tureckiéj trapionego, on był statecznym i skutecznym obrońcą.

([1] W swoim słowniku greckim Józef *Planche*, słowo *kandus* (χανδυς) oddaje wyrażeniem *habillement à la persienne*. To słowo przysposobione przez *Kraińców* (w Karnioli) na oznaczenie szaty porannéj, pisze się *kandusz*; przez *Kroatów* (czyli Horwatów) *kontus*. Roku 1807 widziała Warszawa poselstwo Perskie ubrane w kontusze.

Pisałem w Warszawie na początku r. 1850
wśród d. od G. g. i n.

Adryan Krzyżanowski
D. F. Professor Emeryt b. Aleks. Uniwersytetu.